Nr. 275. Wilno, piątek 30 listopada 1917 r. Rok II.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedzielę od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" codz. od 4 po poł. Na godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Bożniczna) № 5.

Numer pojedyńczy 5 kop. = 10 fen. Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 29 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Bawarskie oddziały szturmowe zabrały na wschód od Merchem z okopów belgijskich 1 oficera 46 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe. W ciągu dnia Poelcapelle oraz front między Becelaere i Cheluvelt był silnie ostrzeliwany.

Na wschód od Arras wzmożona działalność artylerji. Na północo-zachód od Cambrai ustała wczoraj walka. Między Meouvres a Bourlou, około Fontaine i Grevesourt ogień chwilowo wzmógł się. Również Cambrai było przez Anglików ostrzeliwane. Małe utarczki na przedpolu dały jeńców i karabiny maszynowe.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na obu brzegach Mozy ożywił się ogień po południu. Nasze wycieczki wywiadowcze miały przebieg pomyślny. Około Dieppe odparty został atak francuski.

FRONT WSCHODNI i MACEDOŃSKI

Większych operacji bojowych nie było.

FRONT WŁOSKI.

Ataki włoskie na nasze pozycje górskie na zachodnim brzegu Brenty oraz na Monte Tomba nie udały się.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 29 listopada.

Nad Brentą i na Monte Tomba odparte zostały natarcia włoskie.

Pozatem nic do zakomunikowania.

Naczelnik Sztabu generalnego.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol, 27 listopada.

FRONT SYNAJU.

Na wybrzeżu nieprzyjaciel po swej ostatniej porażce pracował nad wzmocnieniem pozycji na południowym brzegiem Audży. Do jakiejkolwiek znaczniejszej działalności bojowej nie dochodziło wczoraj na całym froncie.

Na innych frontach panował spokój.

BERLIN (27 b.m. Urzędownie.)— W kanale angielskim jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła ponownie 12.500 br. t. reg.

Pomiędzy zatopionymi statkami znajdował się duży uzbrojony parowiec angielski o pojemności przeszło 5000 br. t. reg.

DREZDNO (28 bm.) Podczas debatów budżetowych w drugiej izbie oświadczył minister hr. Vitzthum von Eckstädt:

Co do celów wojennych wytworzyły się dwa zdania: Jedni pragną wywalczyć pokój, któryby nam przyniósł zapłatę za poniesione ofiary. Drudzy są zdania, że powinniśmy dążyć do jaknajrychlejszego zawarcia pokoju, aby ofiary się nie zwiększały. Decyzja Reichstagu z lipca b. r. nie może być miarodajną wobec położenia wojennego, które wytworzyło się w październiku i listopadzie. Jesteśmy bezwarunkowo gotowi do porozumienia się z naszymi przeciwnikami, atoli decyzje Reichstagu nie powstrzymają nas od tego, abyśmy przeciwnikowi, który odrzuca porozumienie, skutki tego w zupełności dali poczuć.

Nie potrzebujemy obawiać się, że niedojdziemy w bliższych czasach z naszym wschodnim sąsiadem do porozumienia.

Rozchodzi się oto tylko, by się tam utworzył rząd, który by miał władzę w ręku i któryby rządowi niemieckiemu uczynił poważną propozycję pokojową.

Otem dotychczas tam mowy nie było. Niemamy jednak powodu denerwować się. Położenie nasze na wszystkich frontach jest wyborne, możemy też ufać naczelnemu dowództwu iż wyzyska ono w zupełności dalszy rozwój wypadków wojennych.

AMSTERDAM (27 bm. WTB.) — Według jednego z pism tutejszych «Times» dowiaduje się z Medjolanu, że 700,000 uchodźców z okupowanych prowincji włoskich minęło Medjolan.

BERLIN (29 b. m. wiecz. Urzędownie).

Silny ogień artyleji koło Poelcapelle.

Na Zachód od Bourlon atak angielski rozchwiał się przynosząc przeciwnikowi straty.

Na innych frontach nic szczególnego.

Rosja proponuje zawieszenie broni.

BERLIN (29 bm. WTB.) **Kanclerz Rzeszy, hr. Hertling, oświadczył w Reichstagu** co następuje: **Rząd rosyjski wysłał** wczoraj z Carskiego Sioła **telegram** podpisany przez komisarza do spraw zagranicznych p. **Trockiego** oraz prezesa Rady komisarzów narodowych p. **Lenina** do rządów i narodów państw wojujących, w którym **proponuje** w bliskim terminie **przystąpić do pertraktacji w sprawie zawieszenia broni i powszechnego pokoju.**

Nie waham się oświadczyć, że znane dotychczas **propozycje rządu rosyjskiego nie są pozbawione podstaw do rozpoczęcia pertraktacji** i że **jestem gotów przystąpić do takowych** skoro rząd rosyjski wyszle **upełnomocnionych przedstawicieli.**

Pragnę i spodziewam się iż propozycje te rychło obleką się w formy konkretne i przyniosą nam pokój.

O ustrój Królestwa Polskiego.

(Głosy prasy warszawskiej).

W tych dniach prezes Rady ministrów przystąpi do tworzenia pierwszego gabinetu rządzącego w Polsce. Będzie to nietylko sam w sobie wypadek ważny: stać się może precedensem dla przyszłej praktyki rządowej w państwie.

Dwa systemy rozróżnia w tym względzie ustrój państw europejskich. Jeden—to system urzędniczy: kierownik rządu dobiera sobie współpracowników-fachowców, kierując się względami kwalifikacji osobistej każdego z ministrów, tworzy więc gabinet urzędniczy. Drugi — to system parlamentarny: Rada ministrów powstaje na podstawie porozumienia pomiędzy kierownictwami stronnictw politycznych, jako gabinet parlamentarny. W pierwszym wypadku jest to rząd raczej administracyjny, a źródłem jego władzy pozostaje wyłącznie instancja, która go powołała. W drugim wypadku jest to rząd o charakterze politycznym, a źródłem jego władzy staje się sejm. Konsekwencją naturalną drugiego systemu jest odpowiedzialność rządu przed przedstawicielstwem narodowem.

Państwa, z któremi dzisiaj Polska posiada bezpośrednią styczność, rozwijają swój dotychczasowy ustrój urzędniczy do form i do treści ustroju parlamentarnego. Węgry i Bułgarja posiadają rządy stanowczo parlamentarne i przed swymi sejmami odpowiedzialne. Gabinet urzędniczy Seidlera w Wiedniu sam na każdym kroku zaznacza, iż jest przejściem ku reformie Austrji w kierunku rządów politycznych i odpowiedzialnych.

W Polsce pierwszy prezes Rady ministrów wyznaczony został przez powołaną decyzją dwóch Monarchów Radę Regencyjną i akceptowany przez oba rządy, austro węgierski i niemiecki. Niezależnie od osoby, na którą padł wybór, powołanie kierownika rządu nastąpiło w sposób poza-parlamentarny.

Obecnie staje zagadnienie: czy utworzenie Rady ministrów dokona się w tymże, wyłącznie nominacyjnym sposobie? — a wówczas rozwój rządu w Polsce skręca dalej w kierunku urzędniczym; czy też przed desygnowaniem przez Radę Regencyjną na wniosek premjera nastąpi porozumienie stronnictw, prowadzące nas do parlamentaryzmu?

Wprawdzie Polska nie posiada jeszcze parlamentu i niewątpliwie pierwszy rząd nasz utworzony zostanie przed zwołaniem pierwszego sejmu. Ale równie niewątpliwym jest faktem, że społeczeństwo nasze nie jest anarchiczną gromadą, że jest zorganizowane w stronnictwach, że każdej chwili posiadać może swe przedstawicielstwo polityczne. Konwent stronnictw mógłby się stać dla nagłych potrzeb politycznej chwili surogatem sejmu.

Konwent stronnictw mógłby powstać tylko jako reprezentacja zbiorowa wszystkich stronnictw polskich. Podział na aktywistów i pasywistów nie jest już aktualny, nie mieści w sobie istniejącego układu, nie jest wreszcie politycznie pożądany.

W powstającym rządzie polskim sprawa jego politycznego zorganizowania i jego parlamentarnej odpowiedzialności posiada tembardziej zasadnicze, powiedziałbym przełomowe znaczenie, iż dotyka samej kwestji źródła władzy. Owóż niewątpliwie faktem jest — i nie jest, w interesie jednego tylko stronnictwa, czy jednej części stronnictw fakt ten stwierdzić, że źródło władzy leży w narodzie i

w politycznem jego przedstawicielstwie.

* * *

Skoro tylko przyszły prezes ministrów Królestwa utworzy gabinet, jedną z najpilniejszych spraw do rozstrzygnięcia stanie się Rada Stanu. Powoła ją do życia Rada Regencyjna w porozumieniu z prezesem gabinetu. Do czasu zebrania się pierwszego Sejmu Królestwa, ta Rada Stanu będzie jego surogatem, będzie zastępowała prawodawcze zgromadzenie narodowe.

W jaki sposób, na jakich zasadach utworzoną zostanie Rada Stanu?

Normalnem rozwiązaniem tej zawiłej sprawy byłoby zwołanie Sejmu na zasadzie wyborów równych, tajnych, bezpośrednich, powszechnych i proporcjonalnych. Wiemy jednak, że o wyborach w chwili obecnej trudno myśleć.

Projekty, wysuwające konieczność niezwłocznego zwołania Sejmu, z pominięciem tej przejściowej instytucji, jaką ma być Rada Stanu, pozbawiłyby kraj na dłuższy czas wszelkiego przedstawicielstwa, odroczyłyby sprawę «ad calendas graecas». Tymczasem Rada Stanu jest koniecznem, nieodzownem uzupełnieniem tych dwóch organów państwowości, z których jeden: władzę zwierzchniczą, już posiadamy, a drugi: rząd wykonawczy—mamy osiągnąć w najbliższych dniach. Bez tego trzeciego organu, bez Rady Stanu, któraby reprezentowała, choćby w sposób nie całkowity i nie doskonały, opinję polityczną kraju i sprawowała władzę prawodawczą, działalność dwóch pierwszych nie miałaby podstaw, byłaby niejako zawieszoną w próżni.

Przytem należy zaznaczyć, że Rada Stanu ma być instytucją o charakterze Izby Wyższej, t. j. Senatu, nie zaś Sejmu. Izby Wyższe bywają niejednokrotnie w państwach europejskich w połowie obieralne, zaś w połowie mianowane,—albo nawet wyłącznie mianowane.

Ale jak dojść do Rady Stanu bez wyborów?

Ze strony lewicowo-radykalnej wypowiedziane zostało zdanie, że Rada Stanu winna się składać głównie z żywiołów politycznych, a tworzyć ją należy na gruncie równowagi międzypartyjnej. Innemi słowy — na zasadzie klucza międzypartyjnego.

W sferach, zbliżonych do t. zw. Centrum Narodowego, wysunięto zasadę, że przyszła Rada Stanu musi składać się w ogromnej większości z aktywistów tego typu, jaki reprezentuje «Centrum Narodowe» i jego organy: «Głos», «Goniec» i «Godzina Polski».

W «Kurjerze Warszawskim» p. Szeliga, a za nim p. B. K. gorąco popierają zasadę oparcia przyszłej Rady Stanu na żywiołach wyborczych. Sejmiki powiatowe i Rady Miejskie, według tej koncepji, winny dostarczyć głównego kontyngensu członków.

Tajne dokumenty dyplomatyczne.

Z pomiędzy dokumentów tajnych, ogłoszonych przez bolszewików, zakomunikowana została dosłownie następująca depesza, podpisana przez Sazonowa.

Tajna depesza do posła w Paryżu w dniu 9-go marca 1916 roku.

Na mającej nastąpić konferencji mogą posłużyć za wskazówkę następujące ogólne zasady, ustalone podczas wojny między sprzymierzeńcami.

Ugody polityczne muszą pozostać nietykalne i nie mogą być poddane rewizji. Dotyczy to naszej ugody z Francją i Anglją w sprawie Konstantynopola, cieśnin, Syrji i Azji Mniejszej oraz londyńskiej ugody z Włochami. Wszelkie propozycje, dotyczące ustalenia przyszłych granic Europy środkowej chwilowo są przedwczesne. Naogół trzeba pamiętać, że gotowi jesteśmy pozostawić Anglji i Francji zupełną swobodę ustalenia zachodniej granicy Niemiec z Francją i Belgją.

Trzeba przedewszystkiem koniecznie żądać, aby **sprawa polska wykluczona została z** przedmiotów **obrad międzynarodowych** a wszelkim próbom oddania przyszłości Polski pod gwarancję mocarstw należy przeszkodzić.

Co dotyczy mocarstw skandynawskich, to należy je powstrzymać od nieprzyjaznego w stosunku do nas wystąpienia, a równocześnie myśleć o środkach przeciągnięcia na naszą stronę Norwegji (?) na wypadek, gdyby nie można było uniknąć wojny ze Szwecją. Rumunji przyrzeczono już wszystkie te polityczne korzyści, które mogły ją skłonić do schwytania za oręż. Dlatego całkowicie jest rzeczą zbyteczną w sprawie tej stosowanie nowych środków do nakłaniania.

Sprawy wyparcia Niemców z rynku chińskiego nie podobna traktować bez współdziałania Japonji i dlatego pożądanem jest odłożenie ich do konferencji ekonomicznej, na której obecni będą przedstawiciele Japonji. Nie wyklucza to jednak, że pożądana jest wstępna wymiana zdań na drodze dyplomatycznej z Francją i Anglją w tej sprawie.

Pomiędzy innemi tajnemi dokumentami, ogłoszonemi przez rząd bolszewicki w Rosji zasługuje na uwagę następująca tajna depesza, wysłana przez Tereszczenkę w d. 11 października 1917 r. do ambasadorów rosyjskich w Paryżu, Londynie i Rzymie.

«Wspólny krok trzech ambasadorów (angielskiego, francuskiego i włoskiego. Przyp. Red.) wywarł na nas przykre wrażenie zarówno przez swą treść, jak i formę, w której został on uczyniony.

Nasi sprzymierzeńcy wiedzą bardzo dobrze o nadzwyczajnych wysiłkach, jakich dokonał rząd prowizoryczny, aby przywrócić zdolność bojową armji.

Ani niepowodzenia wojskowe, ani rozruchy wewnętrzne, ani też ogromne trudności materjalne nie były w stanie złamać w ciągu ostatnich 6 miesięcy niewzruszoną decyzję Rosji kontynuowania aż do końca wojny ze wspólnym wrogiem.

Wobec takich okoliczności ze zdziwieniem zapytujemy siebie, jakie motywy mogły skłonić naszych sprzymierzeńców do tego rodzaju wystąpienia i jakich realnych wyników oczekują oni odeń.

Proszę Pana o zakomunikowanie treści powyższej depeszy ministrowi spraw zagranicznych i załączenie jednocześnie mojej usilnej prośby, aby zechciał on wystąpienie sprzymierzeńców przedstawić jako wynik poprzednich układów, w celu mianowicie uniknięcia niebezpiecznego podniecenia opinji publicznej u nas».

SZTOKHOLM (27 bm. W.T.B.)— «Südsvenska Dagbladet» pisze o ogłoszeniu tajnych umów: Kierownicy angielskiego i francuskiego ministerjów spraw zagranicznych mieli, zdaje się, poważne powody obawiać się ogłoszenia. Aby wszystkim spokojnie wyrokującym udzielić jasnego poglądu wystarczy to, że koalicja nie prowadziła wojny ani w imię wolności i prawa, ani też w imię pomocy małym narodom, lecz że jej celem były bardzo obszerne zmiany i zasadnicze przewroty w Europie i Azji.

Z ROSJI.

KOLONJA (28 bm. Tel. pryw.)— «Köln. Ztg.» dowiaduje się z Wiednia, że **rząd bolszewików** jak się zdaje, **powoli wzmacnia się.**

Ogłoszenie umów pomimo pogróżek z Paryża i Londynu dowodzi energi przywódzców bolszewików, którzy w ten sposób zrobili decydujący krok. Oznacza on odłączenie się od spółki, zawartej przez rząd carski z rządami francuskim i angielskim co do rabunku i zdobyczy.

Z sobotniego komunikatu Reutera należy przytoczyć, że **koalicja pozostawi na razie swych przedstawicieli w Petersburgu,** co przemawia za tem, iż koalicja uważa za możliwe dalsze wzmocnienie się pozycji bolszewików.

Jednocześnie koalicja zachowuje sobie przez to możność wpływać w dalszym ciągu na stosunki wewnętrzne w Rosji. Niebezpieczeństwo, wypływające stąd dla bolszewików, nie zostanie chyba przez tych ostatnich zapoznane.

Z drugiej strony oświadczano wielokrotnie, iż nie jest projektowane mieszanie się ze strony państw zachodnich do spraw wewnętrznych w Rosji.

O ileby się okazało, że rząd petersburski posiada władzę potrzebną w celu utrzymania się na stałe, w takim razie ważna kwestja jego zdolności obronnych wyjaśni się sama przez się.

Wbrew oświadczeniu lorda Roberta Cecila co do nieuznawania takiego rządu, dla nas pytanie ogranicza się po prostu do tego: «Kto posiada władzę?»

O ile z władzą wiąże się chęć pokoju, w takim razie nie pojmujemy, dlaczego nie moglibyśmy uważać bolszewików za równie nadających się do układów, jak i wszelki inny rząd.

WIEDEŃ (28 b. m. W. T. B.) — Korespondencja słowiańska komunikuje: podczas narady z członkami Izby panów, **hr. Czernin** wypowiedział się co do sytuacji, wytworzone przez dążenia pokojowe obecnego rządu rosyjskiego. **Zaznaczył on chęć i gotowość monarchji rozpoczęcia układów do ogólnego pokoju.**

BERLIN (29 b.m. Tel. pryw.) — «Tägl. Rundschau» pisze, że według zdania dziennikarza amerykańskiego Williama Ellisa, który po pięciomiesięcznym pobycie w Rosji opuścił ją w tych dniach, bolszewicy nie mogą być obaleni przy pomocy jakiejkolwiek siły oręża, przedewszystkiem dlatego, że kozacy całkowicie są pochłonięci bronieniem się przeciwko Ukrainie.

LONDYN (27 b. m. Reuter z opóźnieniem). **W Izbie gmin** zapytał Ryszard Lambert, 1) czy rząd rosyjski, lub jakakolwiek osobistość, udająca, iż reprezentuje rząd rosyjski, zaproponowała natychmiastowe zawieszenie broni w celu rozpoczęcia układów pokojowych, i 2) o ile tak, jaka odpowiedź została udzielona na tę propozycję.

Balfour odpowiedział twierdząco na pierwsze pytanie.

Co do drugiego pytania oświadczył on, iż rząd angielski nie udzielił żadnej odpowiedzi, i o ile mu wiadomo, nie uczynił tego jeszcze nikt z aljantów.

BERLIN (26 b. m. Tel. pryw.) — Gdzie szukać należy właściwej przyczyny rosyjskiej propozycji zawieszenia broni, wskazuje komunikat «Birż. Wied.», według którego komisarz rządowy przy syberyjskim korpusie armji, Trygubski, wystosował w dn. 1 bm. następującą depeszę do prezesa ministrów, ministra wojny i prezesa parlamentu tymczasowego: kraj o armji zapomniał i pozostawił ją na koszu. Pozostawiona swemu losowi cierpi ona wielki niedostatek i potrzebuje śpiesznie posiłków. Czy Rosja wie, że po raz pierwszy w ciągu tej wojny piekarnie polowe z powodu braku mąki dni całe nie mogą pracować i że oficerowie i żołnierze w okopach czołowych nie mogą pełnić służby, bo nie mają butów? Rezerwy końskie wskutek braku paszy są w tym stanie, że żaden szef baterji nie może mieć pewności, czy konie jego pociągną działa, jeśli trzeba będzie jechać nie po szosie. W okopach pytali mię żołnierze, dlaczego nie nadchodzą posiłki, gdy wewnętrzu kraju grasuje tylu żołnierzy. Jako komisarz frontowy, odpowiedzialny za powodzenia na froncie, uważam stan taki za niemożliwy.

BERLIN (29 b.m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Bazylei: Jak komunikuje Havas z Petersburga, pierwszy dzień wyborów do konstytuanty przebiegł bez wypadku. Mimo śniegu i mrozu wyborcy przybyli w o wiele większej ilości, niż na wybory do rady miasta.

PETERSBURG (28 bm. W.T.B.)— Wybory do konstytuanty dziś mają być zakończone. Około połowy wyborców petersburskich złożyło swoje głosy. Ostatnie zgromadzenie delegatów żołnierskich nie pozostawia żadnej wątpliwości, iż olbrzymia większość garnizonu petersburskiego jest po stronie maksymalistów. Rewolucyjna komisja wojskowa zawładnęła komorą celną.

AMSTERDAM (27 b. m. WTB.) — «Morning Post» donosi z Petersburga: Rząd polecił bankom petersburskim nie wypłacać tymczasowo żadnych poleceń płatniczych za granicę. Nie będą dozwolone nadal żadne przekazy za granicę. Środek ten skierowany jest w pierwszym rzędzie przeciw sojusznikom Rosji. Jest to, jak wspomniana gazeta zaznacza—zaledwie wstęp do tego, co ma w przyszłości nastąpić.

WIEDEŃ (27 b.m. W. T. B.) — Wiedeńskie c. i k. biuro korrespondencyjne donosi, że wiadomość o aresztowaniu zdegradowanego przez bolszewików naczelnego wodza, Duchonina, tymczasem nie została potwierdzona. Istnieje odezwa, podpisana przez Duchonina, wydana z kwatezy głównej przed południem dnia 27 bm. Treść jej nie jest dość jasna. Duchonin oskarża w górnolotny sposób zamieszanie, panujące w armji i flocie i wyraża żal, że armję, która już 4 ty rok znosi ciężary wojny i tęskni za ojczystem ogniskiem i rodziną oczekują nowe ciężkie doświadczenia. Kończy on wezwaniem do jedności i wzmocnienia, lecz «bez gwałtu i krwi na bagnetach».

BERLIN (29 b.m. Tel. pryw.)— Do «Berl. Lokalanz.» donoszą ze Sztokholmu: W centralnym komitecie Rady robotniczej wygłosił Trockij 16 bm. znamienną mowę programową, w której między innemi powiedział:

Klasy robotnicze Europy uważają pokojowy manifest bolszewików za wspólną sprawę partyjną. Stanowisko koalicji jest bardzo wrogie. Po zwycięstwie bolszewików nastąpiły niezwłocznie skutki praktyczne. Uwierzytelnieni w Petersburgu dyplomaci nawiązali już w kwestjach praktycznych stosunki z bolszewikami. Najbardziej wrogo zachowuje się Anglja, która przy przedłużaniu wojny najmniej ryzykuje.

Francja ze swym ministerjum Clemencea jest w ostatnich skurczach imperjalistycznych. Włochy witają rewolucję entuzjastycznie. Ameryka rozpoczęła wojnę wyłącznie dla powodów giełdowych. Ponieważ Europa dostatecznie już jest wyczerpana zgodzi się ona z rządem rosyjskim. Tajne umowy, które znajdują się w ręku mojem, są daleko bardziej cyniczne niż nawet przypuszczano. Za pomocą mojej polityki zwiększę nacisk na zachodnią Europę.

SZTOKHOLM (26 bm. W. T. B.)— W związku z rewelacjami, poczynionemi przez bolszewików, «Svenska Dag-

bladet» dowiaduje się urzędownie z Petersburga, że granicą zachodnią według terminologji rosyjskiego urzędu do spraw zagranicznych są Niemcy i Austro-Węgry. Pozostali sąsiedzi nazywani są północnymi i południowymi sąsiadami.

PETERSBURG (27 bm. Reuter)— Maksymalistyczny wódz naczelny, Krylenko, udał się na front, wydawszy uprzednio manifest pokojowy do armji i floty. Maksymaliści donoszą o aresztowaniu gen. Ryncewa, b. dowódzcy moskiewskiego okręgu wojennego. Próbował on uciec w przebraniu włościańskiem.

PETERSBURG (27 bm. Reuter.)— Trocki wystosował do posła angielskiego, Buchanana, piśmienną propozycję uwolnienia internowanych w Anglji poddanych rosyjskich i wspomniał o środkach stosowanych wobec Anglików w Rosji.

Proklamowanie republiki ukraińskiej.

«Daily Chronicle» donosi z Petersburga w dn. 25 bm.: W Kijowie cała władza przeszła w ręce rady ukraińskiej, która proklamowała republikę ukraińską. Republika ukraińska pozostanie w łączności z Rosją i składa się z gub. Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Czernihowskiej, Połtawskiej, Charkowskiej, Jekatierynosławskiej, Chersońskiej i Taurydzkiej. Wszystkie stanowiska rządowe w Kijowie są w ręku Ukraińców, a gazety rosyjskie zostały zasekwestrowane. W dn. 20 bm. Rada wydała manifest, proklamujący republikę i ogłaszający wszystkie grunta prywatne, klasztorne i cesarskie za własność państwową. Konstytuanta ukraińska została zwołana na 9 stycznia. W gubernji kijowskiej i innych południowych gubernjach wybuchły rozruchy agrarne. Tu i ówdzie zdarzyły się pogromy żydów.

Dookoła wojny.

Narady koalicyjne w Paryżu.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy, że jak komunikuje pismo «Petit Parisien», państwa zachodnie są przeciwne urzędowemu udziałowi Rosji w konferencji paryskiej.

Decyzja ze strony formalnej jest uzasadniona przez to, że nowy ambasador rosyjski w Paryżu, Makłakow, nie miał jeszcze okazji doręczenia swych listów uwierzytelniających.

Pełniący obowiązki posła rosyjskiego, Sewastopuło, będzie powoływany podczas narad tylko dla celów informacyjnych.

LONDYN (27 b. m. Reuter.) — Lloyd George wyruszył dzisiaj rano do Paryża dla przyjęcia tam udziału w posiedzeniu naczelnej Rady wojennej.

Również i Venizelos odjechał do Paryża.

PARYŻ (28 b. m. Havasa) — Przebył tutaj Sonnino.

PARYŻ (27|bm. Hawas)—«Temps» potwierdza, że po rozpoczęciu się konferencji koalicyjnej w Paryżu, rząd francuski zaproponuje ustalić za pomocą wspólnego oświadczenia niebezpieczeństwa, na które jest narażona Rosja dzięki uzurpatorom, panującym obecnie w Petersburgu.

Będzie chodziło również o napiętnowanie złamania zobowiązań, zaciągniętych przez Rosję, ponieważ Rosja próbuje wszcząć rokowania separatystyczne z wrogiem, i ponieważ mają być ogłoszone tajne dokumenty.

«Temps» dodaje, że Francja, która była przed wojną sprzymierzona z Rosją, szczególnie ma rację do uskarżania się i jest stanowczo zdecydowana do wystąpienia z inicjatywą protestu, i dołączenia do takowego swych zarzutów.

Admirał międzykoalicyjny.

Jak donosi z Lugano «Berliner Lokalanz.», «Popoloe Liberta», pismo, wychodzące w Lugano, komunikuje z Rzymu, iż na konferencji w Rapello postanowiono pomiędzy innemi wyznaczyć międzykoalicyjnego admirała, siedzibą którego ma być również Wertel, i który ma stale komunikować się z międzykoalicyjną radą wojenną.

Królestwo Polskie.

—s—

Ś. p. Tadeusz Ignacy Baranowski.

«Dziennik Polski» donosi: Nauka polska ponosi nową stratę. Zmarł ś. p. Tadeusz Ignacy Baranowski, lat 35, zasłużony historyk i badacz dziejów ojczystych, dyr. bibljoteki ordynacji hr. Krasińskich.

Zmarły urodził się w Warszawie, gdzie też pobierał pierwsze nauki, poczem kształcił się w Krakowie i Lwowie.

Poza pracami historycznemi pisywał i artykuły polityczne.

Do celniejszych prac zmarłego zaliczyć należy dzieła:

«Komisje porządkowe», «Z dziejów feudalizmu na Podlasiu», «Podlasie w przededniu Unji Lubelskiej», «Wieś polska między Unją a konstytucją», «Inwentarze pałacu Krasińskich», «Księgi Referendarskie», «Bibljoteka Załuskich», «Spis rycerstwa ziemi Wizkiej», oraz «Wieś i folwark».

Nominacja Kucharzewskiego.

Najdostojniejsza Rada Regencyjna wystosowała do p. Jana Kucharzewskiego, dotychczasowego referenta Rady Regencyjnej, następujące pismo odręczne:

«My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, niniejszem powołujemy Pana na stanowisko Prezydenta Ministrów i powierzamy Panu przedstawienie do Naszego zatwierdzenia składu osobistego Rady Ministrów.

«Składając w Pańskie zaufane ręce kierownictwo spraw Odrodzonej Ojczyzny, prosimy Boga o błogosławieństwo dla pańskich poczynań.

Dan w Warszawie, d. 26 listopada 1917 r.»

Reskrypt powyższy podpisali wszyscy członkowie Rady Regencyjnej.

Niemcy.

Narady w sprawach polityki zagranicznej.

Jak dowiaduje się «Berl. Tagebl.» na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych rady związkowej były szczegółowo rozpatrywane wszystkie bieżące sprawy polityki zagranicznej. Przytem mogła być stwierdzona całkowita zgodność poglądów wśród uczestników posiedzenia.

Anglja.

Przeciwko cenzurze ulotnych druków.

«Nieuwe Rotterdam. Courant» dowiaduje się z Londynu, iż 46 członków Izby gmin, pacyfistów i niezależnych radykałów, zgłosiło wniosek przeciwko projektowanemu zarządzeniu co do rozszerzenia cenzury i na polityczne druki ulotne.

Francja.

Sprawa Malvy'ego.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy, iż wniosek co do przekazania sprawy b. ministra spraw wewnętrznych, Malvy'ego, sądowi państwowemu wymienia w charakterze punktów oskarżenia, nie zajmując zresztą w stosunku do nich stanowiska prejudycjalnego, następujące zarzuty, podnoszone przeciwko Malvy'emu przez Clemenceau i Daudet:

1) że Malvy, jako minister spraw wewnętrznych, zdradził w 1917 roku plany wojskowe i dyplomatyczne, mianowicie plan ofensywy na «Chemin-des-Dames,

2) że Malvy wywołał i popierał zamieszki po ofensywie kwietniowej.

Ze świata.

—:—

Rozszerzenie blokady a Szwajcarja.

BERN (28 bm. Szwajc. ag. tel.)— Ces.-niem. poselstwo w Bernie doręczyło w nocie z d. 20 listopada uzupełnienie do oświadczenia niemieckiego o terenie blokady, które weszło w życie 22 listopada.

Rada związkowa stwierdziła w d. 23 listopada za pośrednictwem departamentu politycznego odbiór tej noty.

Powołując się na swą notę z d. 9 lutego co do oświadczenia niemieckiego w sprawie terenu blokady, Rada związkowa wznowiła w sposób wyraźny wszystkie zastrzeżenia, które poczyniła wówczas.

Kongres romano-amerykański.

«Voss. Ztg.» donosi, iż prezydent argentyński postanowił ostatecznie zwołać do Buenos Aires kongres romano-amerykański.

W kongresie tym mogłyby wziąć udział te tylko państwa, które zarówno z punktu widzenia prawnego jak i faktycznego są neutralne, a więc: Argentyna, Chili, Paragwaj, Venezuela i Meksyk.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

W sali licytacyjnej lombardu miejskiego, Trocka 14 (mury po-Franciszkańskie) w dn. 18, 19 i 20 grudnia 1917 r. w godzinach między 10 rano i 2 po południu odbędzie się publiczna licytacja fantów niewykupionych z lombardu miejskiego. Na licytację wystawione będą fanty, których termin wykupienia (z dwumiesięczną zwłoką włącznie) upłynął 31.8—1917.

Wilna, den 24. November 1917.

Der Stadthauptmann

Fauly.

KRONIKA.

—:—

KALENDARZYK.

Dziś: Andrzeja Ap.
Jutro: Grudzień. Eligjusza.
Pojutrze: Babianny.

Wschód słońca—o g. 8 m. 00.
Zachód słońca—o g. 3 m. 38.

Z WILNA.

— **Kalendarzyk tabelkowy.** Pod tym tytułem wyszedł z pod prasy (drukarnia Józefa Zawadzkiego) kalendarzyk kieszonkowy na rok 1918. Kartkę tytułową zdobi ładnie wykonana podobizna Tadeusza Kościuszki, z datą urodzin i zgonu naszego bohatera narodowego. Dzięki doskonale pomyślanemu układowi, kalendarzyk tabelkowy mieć może dla każdego praktyczne znaczenie. B—i.

— **Koncert na „Samopomoc."** Zapowiedziany na jutro w sali «Lutni», koncert orkiestry smyczkowej pod batutą prof. Adama Wyleżyńskiego, z łaskawym współudziałem wielce cenionej śpiewaczki p. Zofji Bortkiewiczówny, jak to zresztą było do przewidzenia, wzbudził duże zainteresowanie.

Nauczona doświadczeniem publiczność zawczasu pośpieszyła po bilety, tak, że wciągu ostatnich dni takowe niemal całkowicie zostały rozchwytane.

Komitet organizacyjny rozporządza jeszcze 40 miejscami numerowanemi na parterze (dostawione krzesła), które będą do nabycia jutro przy kasie sali koncertowej «Lutni» od g. 12-ej w południe aż do ich wyprzedania.

B—i.

— **Z „Lutni".** Repertuar «Lutni» zapowiada na niedzielę, 2-go grudnia, stylową komedję w 4 aktach Stanisława Kozłowskiego **„Redutę"**.

Poetycki ten utwór, który przenosi widza wstecz do r. 1821, ukazując mu znane postacie wybitnych mężów, jak naprz. Staszyca, Niemcewicza i innych, odznacza się niezwykłą malowniczością poszczególnych obrazów.

W akcie 4-tym siły baletowe wykonają gawota.

Sprzedaż biletów na to przedstawienie już się rozpoczęła i odbywać się w dalszym ciągu będzie codziennie od 5—8 wiecz. w kancelarji «Lutni».

ADMINISTRACJA „Dziennika Wileńskiego"

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

Światło ześrodkowane
Osram-Azo
OSRAM AZO
Napełnione szlachetnym gazem - do 2000 watów
Nowe modele żarówek: Osram-Azola, napełnione gazem, 25 i 60 watowe
Prawdziwe tylko z wytrawionym napisem OSRAM na kuli szklanej.

Zwycięstwa polskie 1831 r.

Wawer — Dembe Wielkie — Iganie.

Przy rozpamiętywaniu wypadków kampanji r. 1831 szerszy ogół zwraca główną uwagę na rozprawy walne; Grochów, Ostrołęka, obrona Warszawy przedewszystkiem nas interesują i tych bitew rocznice zwykł święcić ogół polski.

Tymczasem, obok tych rozpraw generalnych, które, mimo bohaterstwa wojska polskiego, miały jednak dla nas wynik mniej lub więcej niepomyślny, historja r. 1831 zapisała na swych kartach cały szereg innych bitew, również z powodu liczebności sił walczących i znaczenia strategicznego b. ważnych, a w których wojsko polskie stanowcze nad swym przeciwnikiem zwycięstwa odnosiło.

Mamy tu głównie na myśli ofenzywę kwietniową Skrzyneckiego przeciwko Dybiczowi, rozwijającą się świetnie według planów Prądzyńskiego, ofensywę, która, lubo przez niewczesne kunktatorstwo, upór i wahania Wodza Naczelnego, oczekiwanych owoców nie dała, nie mniej jednak w czyny waleczne wojownika polskiego obfitowała; trzy zaś większe bitwy, stoczone w tym okresie: pod Wawrem, pod Dembem Wielkiem i pod Iganiami do najpiękniejszych epizodów w dziejach wojskowych Polski zaliczonymi być muszą.

Nie zdecydowawszy się bezpośrednio po bitwie grochowskiej na sforsowanie linji Wisły, odłożył Dybicz tę operację aż do czasu, gdy Wisła oczyści się z lodu. Przeprawa miała nastąpić w pobliżu ujścia Wieprza i w tym też kierunku wymaszerowały główne siły rosyjskie 29 marca, pozostawiając na szosie Brzeskiej w celu obserwacji Warszawy, przykrywania tyłów i połączenia z Siedlcami i Brześciem, 18 tysięczny korpus jen. bar. Rosena, awangarda którego o sile 6000 pod gen. Geismarem stała w Wawrze.

Miesiąc marzec, wolny od większych rozpraw wojennych, zeszedł Polakom na gorączkowem powiększaniu siły zbrojnej; w rezultacie mogła Polska rozporządzać 70-tysięczną armją. Prądzyński, podówczas kwatermistrz generalny, opracował plan następujący: skoncentrować jaknajwiększe siły, wyjść za Pragę, zgnieść lub odrzucić Gejsmara i Rozena, poczem gwałtownie zwrócić się na prawo, przeciwko Dybiczowi i zaatakować go nieprzygotowanego w widłach Wisły i Wieprza. Dybicz zmuszonyby był albo cofnąć się za Wieprz, gubiąc w roztopach wiosennych całą artylerję i tabory, i oddalając się dobrowolnie od Rozena i gwardji lub też, próbować odzyskać orężnie połączenie z Brześciem; musiałaby w tym ostatnim wypadku nastąpić w okolicach Ryk olbrzymia bitwa, w której Polacy, mając 60—70 t. przeciwko 40—46 tys. Dybicza, stanowcze według przewidywań Prądzyńskiego zwycięstwo musieliby odnieść, a walka zupełnym pogromem Dybicza, by się zakończyła; mógł wreszcie niespodzianie napadnięty Dybicz nie zdążyć skoncentrować się i dać znieść się w szeregu bitew pomniejszych.

Niestety, Prądzyńskiemu udało się nakłonić wodza naczelnego do tego planu po wielu dopiero konferencjach; nie mógł Skrzynecki zrozumieć tej tak prostej rzeczy, że naród, o wyzwolenie swe walczący, ofensywną a nie defensywną wojnę prowadzić musi, obawiał się stanąć oko w oko z przecenianą przez siebie armją Dybicza, a popierał go w tem szef sztabu, Chrzanowski. Uspakajał Skrzyneckiego Prądzyński, mówiąc, że do walnej bitwy nie dojdzie, że po rozbiciu Rozena, Dybicz niewątpliwie się cofnie i ostatecznie przekonał go, lecz i teraz Skrzynecki, nie chcąc całkowicie zarzucać innego zupełnie planu Chrzanowskiego, przeznaczył do ofensywy zaledwie 40 tys. l. a nie 70 tys., pozostawiając resztę niepotrzebnie w innych punktach.

31 marca o g. 3 rano w najgłębszej tajemnicy, bo nawet z członków Rządu jedynie ks. Czartoryski o niej był poinformowany, rozpoczęła się ofensywa polska; po wysłanym słomą moście przeszły wojska polskie na Pragę i tegoż ranka zaatakowały pod Wawrem niespodzianie, przyzwyczajonego do umyślnych słabszych ruchów polskich Geismara; jen. Rybiński z dywizją piechoty i brygadą jazdy J. Kamieńskiego skierowany został w stronę Kawęczyna dla obejścia tyłów Geismara i walki z jego prawem skrzydłem; szedł Rybiński w dwuch kolumnach; najpierw walczyła kolumna Klemensowskiego i Ramoriny a w końcu ukazała się kolumna Zawadzkiego; wywiązała się uporczywa walka, w rezultacie której Rosjanie cofnęli się w nieładzie; pułk piechoty Litewski, utraciwszy jako zabitego swego dowódzcę pułk. Kurosza, został otoczony i poddał się w całym składzie z bataljonów, z 2 sztandarami i 2 działami; mocno ucierpiał również i pułk piechoty Wileński, dowódzca którego dostał się do niewoli. Stanowczy cios miał według instrukcji zadać Geismarowi, atakując jego zmieszane wojska na czele brygady jazdy od frontu jen. L. hr. Kicki; nie uszłaby wówczas z oddziału rosyjskiego żywa noga; najniewłaściwiej w swiecie zmienił instrukcję Wódz Naczelny, powstrzymał Kickiego od szarży, niemniej jednak bitwa zakończyła się rozbiciem chociaż i nie zniszczeniem nieprzyjaciela. Cofający się Geismar o o g. 3 po poł. dosięgnął odległej o 4 mile wsi Dembe Wielkie i tu połączył się z głównemi siłami Rozena, któremu, póki trwała rozprawa pod Wawrem, udało się skoncentrować większą część swego korpusu (VI); postanowił on stawić na swej pozycji Polakom opór zacięty, tem bardziej, że utrata pozycji i odwrót skazywały na zagładę, nie nadeszłe jeszcze, porozrzucane oddziały rosyjskie.

Pozycja rosyjska miała nad polską położenie górujące. Umieścił na niej Rozen swe wojska w ten sposób, że na prawem skrzydle stały 3 bataljony i 4 działa, we środku przy wsi Dembe Wielkie 3 bataljony i 8 dział i w rezerwie 8 szwadronów, na lewem skrzydle 1 bataljon i 2 działa oraz wojska Gejsmara—ogółem liczyły wojska rosyjskie 11 tys. ludzi. Najłatwiejszem do zdobycia było skrzydło prawe, lecz nierównie ważniejszem było lewe; przeżynała je bowiem szosa, jedyna dobra droga odwrotu; zajęcie pozycji lewego skrzydła zamykało Rozenowi odwrót lub przynajmniej zmuszało go do bezładnego cofania się po bezdrożach.

Bezpośrednio po przybyciu pod Dembe Wielkie pobitych wojsk Gejsmara zbliżyły się i wojska polskie i natychmiast przeszły do natarcia, aby przeszkodzić Rozenowi cofnąć się pod przykryciem ciemności nocnych. Natarcie ze strony polskiej prowadzonem było przez Skrzyneckiego na początku nieszczególnie; artylerja nasza z powodu grząskiego gruntu nie mogła działać; jedynie adjutant wodza, Tomasz hr. Potocki, z 2 działami mógł zbliżyć się do nieprzyjaciela i dzielnie go ostrzeliwał, lecz rychło zmuszony został do cofnięcia się; mając znaczne siły użył Skrzynecki początkowo do walki zaledwo 6 tys.; Prądzyńskiego z 2 bataljonami (4 pułku) wysłał on przeciwko lewemu skrzydłu Rosjan a Węgierskiego z 3 bataljonami (8 pułku) przeciwko prawemu skrzydłu; wzmocniony przez jeden jeszcze bataljon zdobywa Prądzyński parę domów wsi i zabiera dwa działa rosyjskie, Węgierski, wzmocniony przez 2 nowe bataljony, walczy uporczywie ale z małym skutkiem; aby odeprzeć Węgierskiego, przegrupowuje Rozen swe wojska, osłabiając skrzydło lewe.

(Dokończenie nastąpi).

A. Jodziewicz.

KINEMATOGRAF „LUX"
S-to Jerska Nr. 11.
Właściciel J. Krubicz.

Z powodu nadzwyczajnego powodzenia, jakiem cieszy się ta niebywała życiowa tragedja i z powodu tego, że podobny obraz rzadko się zdaża na ekranie kinematograficznym, dyrekcja na prośby Szanownej Publiczności wystawia go jeszcze tylko na trzy dni, t. j. 30 bm., 1 i 2 grudnia. Najpiękniejsze dzieło sztuki kinematograficznej.

PIEŚŃ ŻYCIA, nieporównana w treści i wykonaniu wielka tragedja życiowa w 6-ciu częściach z prologiem, w roli głównej **wszechświatowej sławy tragik ALWIN NEUSS.** 1) Prolog—za murami klasztoru; 2) Pierwsza przygoda; 3) Wielki talent; 4) Tragedja podczas koncertu; 5) Mimowolne zabójstwo; 6) Po 20-tu latach.

Nad program KOMICZNE. Napisy na obrazach po polsku.

KINEMATOGRAF „Helios"
Róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Jeszcze tylko dziś!!!
„Dom bez drzwi", (Profesor Mirakel)
sensacyjny obraz w 3-ch dużych częściach z udziałem znanego Wilnu znakomitego artysty **Maksimowa z Moskwy.** I treść obrazu i jego wykonanie zasługują na uwagę. Gra zaś niezrównanego p. **Maksimowa** przenosi widzów w te czasy, za którymi bardzo tęsknimy.
„Sztylet w podwiązce", arcywesoła farsa w 3 cz. **Fabrykacja bawełny,** ciekawe, z natury.
Początek o g. 3, 5, 7 i 9-ej. Koniec o 11-ej wiecz.

KINEMATOGRAF „MINIATURA",
S-to Jerska 7.

1-szy raz w Wilnie. 1-szy raz w Wilnie.
1) **Tajemnica zegara,** sensacyjny dramat współczesny w 5 aktach w wykonaniu pierwszorzędnych artystów wiedeńskich. 2) **Patentowany kufer,** arcyzabawna farsa w 3-ch aktach w wykonaniu artystów wiedeńskich.
W głównej roli Leo Peukart.
Napisy na obrazach polskie. W sobotę i niedzielę od g. 1—4 ceny zniżone, od 30 f.

DAJCIE CHĘTNIE i SZYBKO.
CZERWONA LOTERJA.
Ciągnienie 6—11 grudnia 1917 r.
17851 wygranych pieniężnych w gotówce bez potrąceń.
Główne wygrane
600000
100000
50000
Losy w cenie M. 3.30,
za porto i za listę 35 fen. extra, wysyła również i za zaliczeniem
Karol Schneemilch
Hamburg 24. 54

KALENDARZ „PRZYJACIEL" NA 1918 ROK
świeżo opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».
Skład główny w księgarni J. Zapaśnik.
Cena egzemplarza 1 m. 20 f.

LOSY HAMBURSKIEJ, SASKIEJ, PRUSKIEJ i innych loterji
po cenach urzędowych można dostać w kantorze
M. Brauna w Wilnie, Zawalna 24—4.
Wygrane wszystkich loterji wypłacają w tymże kantorze.
Wyjaśnienia, plany i tablice wygranych bezpłatnie. 182

Okazyjnie 177
do sprzedania deski, krokwie, łaty i łamane deski jako opał—na pudy. II-ga Junkierska № 31-b. m. 5, od 10 do 3 pp., Klimaszewski.

Kupię
futro używane w dobrym stanie, skunksy lub kuny i 8 skórek gronostajowych. Wileńska 34—1, od g. 2—9 wiecz, Pietrulewicz. 180

Biżuterję, djamenty,
brylanty, perły i inne drogie kamienie, złote i srebrne zegarki.
kupuje
magazyn zegarków F. Kenigsberg, Wilno, Wielka 84. r-k

Poszukuję
francuzki na kilka godzin dziennie do 6-cio letniej dziewczynki. Zwierzyniec, róg Gedymina i Gogola, dr. Hertz. 168

Do sprzedania
firanki ręcznej roboty do dwóch okien, zupełnie nowe. Uniwersytecka № 9—6, Widzieć od 12—3-ej, Walicka. 183

Magazyn T-wa Współdzielczego **„Fortuna",** Wileńska 20.
poleca swoim Pp. Członkom **SÓL, marchew czerwoną, olej** i inne towary. 175

Kupię sanki
jednokonne z futrem. Między g. 10—3 pp. II-ga Junkierska № 31-b m. 5, Klimaszewski. 177

Kupuję
futrzane rzeczy, dywany, instrumenty muzyczne i starożytności. Magazyn Szwarca; Wielka 47. 181

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.